

Sygn. akt V Ca 24/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2016r.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim V Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący	SSO Zofia Wilczyńska
Sędziowie	SSO Danuta Soroka (spr.) SSO Tomasz Korzeń
Protokolant	st.sekr.sądowy Barbara Kozłowska

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r. w Gorzowie Wielkopolskim

na rozprawie

**sprawy z powództwa**

**W. Ł.**

**przeciwko**

**C. K.**

**o zapłatę**

**i z powództwa**

**C. K.**

**przeciwko**

**W. Ł.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego C. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu

z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. akt I C 650/13

**oddala apelację.**

## UZASADNIENIE

Powód W. Ł. wnosił o zasądzenia od pozwanego C. K. kwoty 5.400,00 złotych z tytułu zapłaty za prace wykonywane na zlecenie pozwanego w W. i P..

Pozwany C. K. domagał się oddalenia tego powództwa przyznając, że zlecał powodowi wykonanie prac w P. i W., jednak powód prace wykonał źle, był wzywany do ich poprawienia, lecz tego nie uczynił. Skutkiem powyższego pozwany zmuszony był do wyremontowania zalanych pomieszczeń w W. na swój koszt. C. K. wystąpił więc z własnym powództwem przeciwko W. Ł. o zapłatę kwoty 7.689,39 złotych z tytułu zapłaty poszkodowanemu za wadliwe wykonanie zleconej pracy.

Zaskarżonym wyrokiem sąd rejonowy zasądził od pozwanego C. K. na rzecz powoda W. Ł. tytułem wynagrodzenia za wykonane prace w P. i W. kwotę 2.870,00 złotych., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd rozpoznał też łącznie sprawę zainicjowaną odrębnym pozwem W. Ł. przeciwko W. K. o zapłatę odszkodowania w wysokości 7689,39 złotych ( IC 784/14) i również powództwo oddalił.

Sąd poczynił w sprawie następujące ustalenia faktyczne.

C. K. prowadzi Zakład (...) w N.. W. Ł. nie posiadał zatrudnienia i był zainteresowany wykonywaniem prac. C. K. zawarł z powodem w sierpniu 2011r. ustną umowę zlecenia odnośnie wykonania prac związanych z remontem budynku położonego w W., należącego do Zakładu (...) Sp. z o.o. Dach budynku był nieszczelny i zaciekał sufit w przypadku opadów deszczu. W. Ł. miał zerwać pas nadrynnowy i położyć warstwy papy oraz rynny. (...) do robót miał dostarczać zleceniodawca C. K.. Pozwany przekazywał powodowi zaliczki na poczet zakupu drobnych materiałów. W. Ł. rozpoczął prace 10 sierpnia 2011r. w trakcie, których doszło do kolejnego zalania po wystąpieniu opadów. Powód wykonywał roboty dekarские przez okres około miesiąca. Wykonał roboty polegające na wymianie rynien wraz z pasem nadrynnowym na odcinku 40 mb oraz pokryciu dachu papą termozgrzewalną na powierzchni 60 m<sup>2</sup>. Roboty miały wartość 1.120 zł. W pracach powodowi pomagali członkowie jego rodziny oraz K. U.. Prac na budynku wylęgarni powód nie ukończył, gdyż C. K. zlecił mu inne prace. Roboty w W. dokończył A. Z., a mimo tego dochodziło do dalszych zalań. W późniejszym czasie zakład (...) dokonał kolejnej naprawy, lecz dach nadal przeciekał. Skutkiem zalań była namoczona izolacja cieplna, zawilgocony strop i ściany oraz zacieki wewnątrz pomieszczeń. Okładziny kartonowe i tynki nie kwalifikowały się do wymiany. Po osuszeniu ścian i sufitów należało odmalować pomieszczenia. C. K. zobowiązał się względem spółki (...) do odnowienia pomieszczeń biurowych, a koszt prac malarskich wynosił 2.076,86 zł. C. K. wzywał W. Ł. do zapłaty kwoty 7.689,39 zł pismem z dnia 15 września 2014r. tytułem kosztów odnowienia pomieszczeń. Przedsiębiorstwo (...) za zalania budynku biurowego w lipcu 2011r. otrzymało od (...) Zakładu (...) kwotę łącznie 3.495,79 zł.

C. K. zawarł ze Wspólnotą Mieszkaniową w P. ul. (...) umowę na rozebranie i wymurowanie na nowo 5 kominów. Pozwany zlecił powodowi wykonanie prac przy kominach. W. Ł. wykonywał opierzenie kominów i położenie dachówki koło kominów, tj. roboty miały wartość 1.750 zł (5 x 350 zł za komin). Prace zostały wykonane poprawnie, a powód nie otrzymał za nie wynagrodzenia.

W ocenie sądu powództwo W. Ł. o zapłatę zasługiwało zasadniczo na uwzględnienie. Strony były zgodne co do tego, że pomiędzy nimi została zawarta umowa zlecenia z tym, że w formie ustnej. Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie, które winno być określone w umowie lub wynikać z okoliczności sprawy, a wysokość wynagrodzenia winna odpowiadać wykonanej pracy (art. 735 k.c. ). Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c. , są umowami nienazwanymi, których przedmiotem jest świadczenie

usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi lub większej liczby usług, bądź też dotyczyć świadczenia usług określonego rodzaju. Wykonywanie określonej czynności w postaci szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia. Przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności. Przy umowie zlecenia wykonawca pozostaje w dyspozycji zlecającego i wykonuje polecane prace. Cechą umowy o świadczenie usług nie jest wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku.

Strony spierały się o wynagrodzenie należne W. Ł. za wykonane podczas zlecenia prace. W zaistniałej sytuacji sąd określił wysokość wynagrodzenia na podstawie zeznań i dowodów strony powodowej oraz opinii biegłego z zakresu dekarstwa. Za prace w P. sąd uznał, że powodowi W. Ł. należy się kwota 1.750 zł, bowiem niewątpliwie wykonał prace przy 5 kominach, a została ustalona stawka na kwotę 350 zł za komin (5 x 350 zł).

Wynagrodzenie za wykonanie prac w W. na kwotę 1.120 zł sąd ustalił na podstawie opinii biegłego, bowiem z materiału dowodowego nie wynikało, jaką to sumę wynagrodzenia określiły strony. Wobec tego łącznie od pozwanego na rzecz powoda należało w ocenie sądu rejonowego zasądzić kwotę 2.870 zł za świadczenie usług w zakresie udzielonego zlecenia, a w pozostałym zakresie powództwo W. Ł. oddalić.

Wykonywanie usług ma generalnie charakter odpłatny, a pozwany nie wykazał, że powód miał nieodpłatnie świadczyć prace. Poza tym pozwany nie był konsekwentny, bowiem podawał, że zapłacił W. Ł. sumę 700 zł, co miało być kwotą niezbędną na pokrycie kosztów materiałów i wynagrodzenia za wykonane prace. Pozwany jednak nie wykazał, aby tę sumę powodowi przekazał, a W. Ł. zaprzeczał, aby taką kwotę otrzymał. Sąd uznał jedynie, że pozwany dostarczał powodowi koniecznych materiałów i przekazywał mu ewentualnie takie kwoty, które były niezbędne do zakupu drobnych materiałów. C. K. podawał, że powód wykonał prace w P. przy kominach, a nie miał do nich zastrzeżeń. W tym zakresie nie można mieć więc żadnych wątpliwości, że W. Ł. należało się za te prace wynagrodzenie. Pozwany nie wykazał, aby wywiązał się z obowiązku zapłaty odpowiedniego świadczenia za wykonane usługi. Wiarygodnie w ocenie sądu brzmią zapewnienia powoda, że nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, a wynika to już z szeregu pism, które W. Ł. kierował do zakładu (...) jeszcze w 2011 roku. Niewątpliwie strony nie mogły się porozumieć, stąd doszło do sporu, który miał swój dalszy ciąg w procesie sądowym.

Odnośnie robót wykonanych w W., to sąd przyznał W. Ł. kwotę 1120 zł, która wynika z oszacowania jego prac przez biegłego A. L.. Biegły ustalił wynagrodzenie biorąc pod uwagę zakres prac i stawki rynkowe za tego rodzaju roboty. Opinia biegłego jest jasna i rzetelna, a biegły na rozprawie merytorycznie wyjaśnił przyjęte stawki. W ocenie sądu powód wykonał zleczone mu prace, a podstawą obowiązującego stosunku prawnego była umowa o świadczenie usług. Mimo wszystko należy uznać, że powód wywiązał się z umowy, bowiem wykonał zasadniczo zlecony zakres prac. Dopiero gdy ujawnił się fakt dalszego zalewania pomieszczeń, pozwany stwierdził, że powodowi nie należy się wynagrodzenie. Odnosząc się do dalszych losów budynku w W., sąd rejonowy stwierdził, że również prace poprawkowe A. Z., czy kolejne roboty, nie okazały się skuteczne, bowiem do zalewania pomieszczeń dochodziło dalej. Z tego względu zdaniem sądu pierwszej instancji nie można uznać, że to po stronie powoda leży przyczyna, która spowodowała zalania pomieszczeń.

W sprawie sąd przesłuchał świadków zawnioskowanych przez strony. M. S. potwierdziła, że pozwany miał zleczone wykonanie naprawy dachu, który przeciekał, lecz nie wiedziała czy roboty wykonywał osobiście, czy przy pomocy podwykonawców. Jednakże podawała, że biura były kilkakrotnie zalewane, tak przed podjęciem prac, jak i po ich zakończeniu. Zeznania świadka wskazują na to, że przyczyną zalań nie było wyłącznie prowadzenie prac przez powoda. M. S. wskazywała, że C. K. wykonywał szereg prac związanych z modernizacją budynków wylęgarni. Natomiast T. T. pracę w spółce (...) podjął już po robotach W. Ł. i wyłącznie od innych osób wiadomo mu, że dochodziło do zalań i wskazywał na konieczność przeprowadzenia robót na dachu. Zeznania świadka nie były spójne, bowiem z jednej strony zeznawał, że prace C. K. obejmowały tylko remont dachu i zostały przeprowadzone dobrze, a pozostałe prace wykonywała inna firma. Dopiero następnie świadek zeznał, że to pozwany realizował roboty i to bezkosztowo, natomiast firma zapłaciła za remont dachu. Podkreślić należy, że pomieszczenia wewnątrz budynku były już zalewane wcześniej, a pozwany miał zgodzić się na pokrycie całości kosztów naprawy, w tym wymianę płyt kartonowo –

gipsowych, przy czym sam świadek nie wiedział, jaki miał być zakres tej naprawy. Ostatecznie świadek zeznał, że C. K. wykonywał jeszcze inne prace modernizacyjne wewnątrz budynku. A. Z. zeznał, że wykonywał prace po powodzie, ponieważ nadal dochodziło do przecieków, jednakże przeciekało nie tylko w miejscach, gdzie W. Ł. wykonywał prace. Świadek wskazywał, że dodatkowo zgrzewał papę i podnosił rynny, ale zasadniczo prace były już wykonane, choć zostały przerwane, lecz nie wie z jakiej przyczyny. Jak zeznał A. Z., później prace wykonywał jeszcze ktoś inny, lecz nie wie czy budynek dalej zaciekał, a on otrzymał wynagrodzenie za przeprowadzenie robót. Z zeznań samego pozwanego C. K. wynika, że nakazał powodowi wykonywać prace w P., a w międzyczasie doszło do zalania. Wskazać należy chociażby, że to pozwany był głównym wykonawcą prac i dostawcą materiałów, m. in. niezbędnych do zabezpieczenia dachu. Jeśli pozwany nie umożliwił powodowi zabezpieczenia dachu i nie dostarczył materiału do tego, to trudno, aby mógł wymagać wykonania takich czynności. K. U. wskazał, co powód wykonał na budynku wylęgarni i podał, że przed podjęciem prac pozwany pokazywał zacieki, on też dostarczał materiału, nadto roboty wykonywane były również w P.. Świadek zeznał, że były dawane niewielkie zaliczki, lecz tylko na zakup materiałów, co sąd uznaje za wiarygodne. Nie można więc uznać, że pozwany akurat nie finansował zakupu butli gazu czy sylikonu, skoro były to pierwsze z prac podjętych przez powoda. E. W. jednoznacznie określiła ile kominów w 2011r. zostało wykonanych przez firmę (...), stąd też tą ilość należało uwzględnić do prac powoda. W. Ł. nie mógł wykonać więcej opierzeń kominów, skoro wykonawca murował na nowo wyłącznie 5 kominów. W pozostałym zakresie zeznania W. Ł. zasadniczo zasługiwały na uwzględnienie, bowiem oczekiwał od pozwanego, że zostanie zatrudniony w ramach zlecenia i zostaną rozliczone prace, które wykonywał na jego zlecenie. Powód podawał, że mieli zawrzeć umowę na piśmie i wskazać zakres prac oraz wysokość wynagrodzenia. W. Ł. wskazał, że jeszcze w trakcie prac wykonywanych w W. pozwany zlecił mu prowadzenie robót w P., dlatego że były to prace pilniejsze. Twierdził, że póki wykonywał prace w W., nie było do nich ze strony pozwanego uwag. Powód uważał, że przyczyną zalania nie były jego prace, zresztą zaznaczał, że pozwany nie przejmował się tym, gdyż jak twierdził i tak miał wykonywać prace w środku budynku. W. Ł. zeznał, że nigdy nie był wzywany do poprawienia tych prac i nie miał możliwości ich dokończenia. Uważał, że dobrze wykonał prace, a A. Z. dokończył to, czego on nie zdążył zrobić. Powód podawał, że C. K. dostarczał materiały, za wyjątkiem określonych rzeczy, które kupował on, a nie wszystko zostało rozliczone. W tym ostatnim zakresie nie można oprzeć się na zeznaniach powoda, bowiem trudno uznać, że pozwany wybiórczo finansował nabycie materiałów i narzędzi. Poza tym, żądanie pozwu winno być wyraźnie wyartykułowane w powództwie, w którym to powód zasadniczo dochodził robocizny za prace, a nie zwrotu należności za materiały. Do czasu podjęcia przez powoda robót w P. pozwany nie miał żadnych zastrzeżeń, a również dostarczał dalej materiały, a prace w P. zostały wykonane do końca. Do zeznań pozwanego C. K. należy podchodzić z ostrożnością, a tylko część z nich była przydatna do ustalenia stanu faktycznego. C. K. wskazał, że nie zawierał umowy na piśmie, ani nie wskazywał zakresu robót powodowi. W takim razie trudno uznać, żeby pozwany mógł wymagać wykonania przez powoda całości prac, skoro nie wykazał, że zlecał mu kompleksowe wykończenia jakiegoś zakresu zadania. Sam powód wskazywał, że podlegał pozwanemu, który nakazał przerwanie prac w W. i podjęcie prac w P.. W takim razie ryzyko wystąpienia niekorzystnych zdarzeń leżało po stronie pozwanego, a nie powoda, który nie kontynuował już robót. Nie można uznać, że powód nieprawidłowo wykonał prace, gdyż nie miał możliwości ich zakończenia. Zresztą prace poprawkowe A. Z. zostały przeprowadzone po około 2 miesiącach, a naprawa pomieszczeń wewnątrz budynku jeszcze później, co deklarował sam pozwany.

W toku postępowania odnośnie prac powoda W. Ł. sąd uzyskał opinię biegłego z zakresu dekarstwa A. L., który określił wysokość wynagrodzenia powoda za przeprowadzenie wskazywanych przez niego prac na obiektach w W. i P.. Biegły wydając opinię zapoznał się z aktami sprawy i dokonał oględzin budynków. W momencie wizji budynek w W. był już po kolejnym remoncie i prac powoda nie było już na obiekcie, natomiast wykonanie prac w P. biegły ocenił jako poprawne. Wynagrodzenie powoda za prace w W. sąd określił za biegłym na kwotę 1.120 zł, na kwotę tą składały się należności za zerwanie pasa nadrynnowego i papy, demontaż haków i rynien, montaż haków i rynien, montaż pasa nadrynnowego i pokrycie dachu papą termozgrzewalną. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby powód dokończył prace i wykonał np. montaż opierzenia, stąd został on pominięty.

W drugiej sprawie, powództwo C. K. o zapłatę odszkodowania sąd oddalił jako niezasadne, a nadto przedawnione

Apelację złożył pozwany C. K..

Zaskarżył wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.120,00 złotych z tytułu wynagrodzenia za świadczenie pracy w W. i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez „zmniejszenie zasądzonej na rzecz powoda kwoty do sumy 1750,00 złotych i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zarzucił wyrokowi sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powód należycie wykonał prace dekararskie w W..

W uzasadnieniu zarzutu apelacji pozwany podniósł, że w jego ocenie powód nie powinien otrzymać wynagrodzenia za prace dekararskie wykonywane w W.. W ocenie pozwanego powód przerwał wykonywanie prac samowolnie, nie zabezpieczył dachu przed opadami, w wyniku czego zalane zostały pomieszczenia biurowe remontowanego budynku. Pozwany wskazał, że powód samowolnie przerwał wykonywanie prac w W. i prac tych nie chciał dokończyć, pomimo wielokrotnych wezwań ze strony pozwanego, aby przybył i poprawił źle wykonane roboty. W rezultacie pozwany zmuszony został do zlecenia dokończenia prac dekarzowi A. Z..

Powód wniósł o oddalenie apelacji i obciążenie pozwanego kosztami postępowania za drugą instancję.

Powód wskazał, że zarzuty apelacji są bezzasadne. Argumentował, że wykonywał prace zleczone mu przez pozwanego, a to pozwany ponosi odpowiedzialność za zabezpieczenie dachu. Zaprzeczył faktowi, aby to on samowolnie przerwał prace w W. wskazując, że do wykonywania pracy na terenie P. udał się na wyraźne polecenie samego pozwanego. Nadto powód zaprzeczył, jakoby pozwany wzywał go kiedykolwiek do poprawienia źle wykonanych prac. Podniósł, że dach w W. zaciekał przed remontem, zaciekał także po poprawkach A. Z.. Cały dach został następnie wykonany przez kolejną firmę i nadal zaciekał.

### ***Sąd okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Apelacja pozwanego zarzuca poczynienie przez sąd pierwszej instancji wadliwych ustaleń w sprawie w zakresie przyjęcia, że powód wykonał prace dekararskie poprawnie.

Zarzutów apelacji podzielić nie można. Treść zarzutu apelacji i jego uzasadnienie wskazuje, że pozwany formułując zarzut poczynienia przez sąd pierwszej instancji wadliwych ustaleń stanu faktycznego sprawy, przedstawia wyłącznie własny, uznany przez siebie stan faktyczny sprawy, nie odnosząc się szczegółowo w apelacji, które dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji na taki stan faktyczny wskazują, a które dowody i w jakim zakresie sąd pierwszej instancji źle ocenił lub je pominął.

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji prowadził postępowanie dowodowe w granicach określonych wnioskami stron. Przesłuchał świadków oraz strony, przeprowadził też dowód z opinii biegłego. Na podstawie dowodu z zeznań samego powoda, w zestawieniu ze złożonymi dokumentami w postaci wezwań do zapłaty, jak również w konfrontacji z zeznaniami świadków i opinią biegłego sąd ustalił, że pozwany wykonywał prace dekararskie na budynku w W. na zlecenie pozwanego, że prace te nie zostały do końca wykonane na skutek polecenia powodowi wykonywania prac przy kominach w P., jak również, że w chwili obecnej nie można było ustalić przy pomocy opinii biegłego, czy prace wykonane zostały przez pozwanego prawidłowo, wobec zakrycia prac czynnościami wykonanymi przez innego wykonawcę. Sąd okręgowy nie znalazł podstaw w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, aby poczynić całkowicie odmienne ustalenia faktyczne.

Skoro zostało ustalone, że powód zobowiązał się wykonać zlecenie odpłatnie, że nie otrzymał wynagrodzenia za wykonane prace, jak również, że strony nie umówiły się konkretnie co do wysokości wynagrodzenia, zasadnie sąd pierwszej instancji skorzystał z pomocy biegłego i ustalił wynagrodzenie za faktycznie wykonaną pracę na podstawie stosowanych na rynku stawek za tego rodzaju prace. Z mocy art. 750 w zw. z art. 735 § 1 k.c. pozwanemu należało się wynagrodzenie za wykonanie zlecenia, odpowiadające wykonanej pracy.

Podniesiona przez pozwanego okoliczność faktyczna niewłaściwego wykonania zleconych prac nie została właściwie wykazana w niniejszym procesie. O ile bowiem powód wykazał, że już w listopadzie 2011 roku wzywał pozwanego do zapłaty wynagrodzenia, następnie w grudniu 2011 roku i styczniu 2012 roku, o tyle pozwany wykazał jedynie, że po przeniesieniu się powoda do pracy w P., dalsze prace na dachu budynku w W. wykonywał A. Z., przy czym według niezakwestionowanych skutecznie ustaleń sądu pierwszej instancji, dach przeciekał nieustannie. Brak było więc podstaw do kategorycznego przesądzenia, że powód, poza tym że prac nie dokończył, wadliwie je wykonał. Powód argumentował, że był jedynie pracownikiem pozwanego i wykonywał prace wskazane przez pozwanego i na jego polecenie. Pozwany, będąc profesjonalistą, podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, nie zadbał o przedstawienie na piśmie umowy, regulującej w sposób dokładny i wyczerpujący stosunek prawny między stronami, ich wzajemne prawa i obowiązki, w tym co do wysokości wynagrodzenia i rodzaju prac. Nie udokumentował też wad, w zakresie świadczonej przez powoda pracy.

Zlecenie co do zasady jest odpłatne. Za wykonaną pracę należało się powodowi wynagrodzenie. Zostało ono zasądzone w kwocie 1120 złotych, w zakresie samej wysokości wynagrodzenia, ustalone w oparciu o opinię biegłego.

Po wtóre zważyć należało, że nawet jeśli zaś na skutek wadliwego wykonania zlecenia pozwany doznał szkody w swoim majątku, to powyższe nie pozbawia powoda prawa do wynagrodzenia. Kwestię odpowiedzialności za niewłaściwe wykonanie umów reguluje art. 471 k.c., statuując odpowiedzialność odszkodowawczą. Pozwany skorzystał z tej drogi, przecież dochodził stosownego odszkodowania w osobnym powództwie. Odszkodowanie to nie zostało jednak zasądzone, albowiem w sprawie z powództwa C. K. przeciwko W. Ł. sąd rejonowy powództwo oddalił, zaś wyrok w części oddającej powództwo zaskarżony przez pozwanego nie został, przez co uprawomocnił się.

W sprawie o zapłatę wynagrodzenia pozwany nie zgłosił zarzutu potrącenia. Brak więc było możliwości rozstrzygnięcia o jego zmniejszeniu na skutek potrącenia.

Pozwany nie podnosi też w apelacji jakichkolwiek zarzutów w zakresie oceny przez sąd pierwszej instancji charakteru umowy (zlecenie a nie umowa o dzieło). Gdyby nawet jednak przyjąć, że skarżący przeciwstawia żądaniu zapłaty wynagrodzenia żądanie obniżenia wynagrodzenia z tytułu wadliwie wykonanych prac (art. 637 § 2 k.c.), to w żadnym zakresie w niniejszej sprawie nie wykazano, aby prace w wykonano wadliwie, a nadto, aby zachowane zostały w sprawie akty opisane w art. 637 § 1 k.c.

Z powyższych względów, nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutu apelacji, sąd nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym wnioskami apelacji skarżącego i apelację pozwanego z mocy art. 385 k.p.c. oddalił.

SSO Tomasz Korzeń SSO Zofia Wilczyńska SSO Danuta Soroka